

Janusz Miąso
jmiaso@univ.rzeszow.pl
Katedra Pedagogiki Medialnej i Komunikacji Społecznej
Uniwersytet Rzeszowski
Rzeszów

Starcie paradygmatów koncepcji człowieka
– *homo sapiens sapiens* kontra *homo mediens*
– konieczność sięgania głębiej ku pozytywnemu
pedagogicznemu modelowaniu

Wprowadzenie

F. Fukuyama w książce „Koniec człowieka” wśród wielu bardzo trafnych i – niestety – przykrych analiz dotyczących możliwej przyszłości człowieka, przywołując Huxleya zauważa bardzo dosadnie, iż w tym „nowym wspaniałym świecie”, ludzie są być może szczęśliwi i zdrowi, nie są już jednak **istotami ludzkimi**. Nie walczą już, nie mają aspiracji, nie kochają, nie czują bólu, nie dokonują trudnych wyborów moralnych, nie posiadają rodzin – nie robią żadnej z rzeczy, które tradycyjnie kojarzą się nam z ludzkim życiem. Nie mają już cech, które stanowią o naszej ludzkiej godności. Tak naprawdę nie istnieje już coś takiego jak ludzkość, ponieważ ludzie są hodowani przez kontrolerów jako oddzielne kasty alf, bet, epsilonów oraz gamm, które różnią się od siebie tak, jak ludzie różnią się od zwierząt. Ich świat stał się nienaturalny w najgłębszym wyobraźnym sensie tego słowa, ponieważ zmieniono ludzką naturę. Inaczej rzecz ujmując, odmiennie od człowieka dotkniętego chorobą czy będącego w niewoli, ludzie odhumanizowani nie są nieszczęśliwi, nie wiedzą, że są odhumanizowani oraz, co gorsza, nie obchodziłoby ich to, gdyby wiedzieli. Są to tak naprawdę niewolnicy szczęśliwi swym niewolniczym szczęściem [Fukuyama, 2004, s. 18].

Smutna wizja Fukuyamy dehumanizacji człowieka i społeczeństwa, niestety, nie jest aż tak bardzo nierealna, albowiem to właśnie na naszych oczach dokonuje się jakieś wielkie starcie paradygmatów koncepcji człowieka – człowieka myślącego (*homo sapiens sapiens*) z koncepcją człowieka zmediatyzowanego, zautomatyzowanego, skomputeryzowanego, zchipowanego itd., którego osobiście nazywam *homo mediens*. To starcie paradygmatów, czyli pewnych otwartych dynamicznych modeli, dokonuje się w sposób namacalny, a odczuwa się to szczególnie w edukacji, gdzie np. nurt zwany konektywizmem (*connect* – połączyć) podpowiada, że tak naprawdę to już nic nie trzeba wiedzieć, tylko *wiedzieć gdzie* znaleźć. Moim zdaniem to wielki blef, bo bardzo trudno sobie wyobrazić np. wizytę u lekarza, który wszystkiego gdzieś szuka.

Pragnę nadmienić, iż sam jestem sympatykiem mediów i chętnie z nich korzystam, ale równocześnie zdecydowanie jeszcze bardziej jestem miłośnikiem koncepcji człowieka jako istoty myślącej, z bardzo dobrze wykształconą funkcją krytycznego, logicznego myślenia, z bogactwem własnych emocji i wartości, z dobrze ukształtowaną funkcją wolicjonalną (decyzyjną), wreszcie z konsekwentnie współpracującym systemem

behawioralnym (aktywistycznym), szczególnie w zakresie aktywności społecznej, czyli pragnieniem robienia czegoś z pasją, także dla dobra innych. Ta koncepcja jest dziś dość mocno zagrożona, szczególnie – moim zdaniem – funkcja logicznego, krytycznego myślenia, a gdy będzie szwankować myślenie, to będzie zawodzić wszystko, ale – co najgorsze – taki człowiek będzie bardzo łatwo podsterowny. Może co niektórym współczesnym inżynierom, manipulatorom osobowości o to właśnie chodzi? Dlatego niniejszy dyskurs jest przede wszystkim troską o jedną z najważniejszych ludzkich zdolności, które wpłynęły zasadniczo na kształt naszego człowieczeństwa i nieustannie decydują o jego wspaniałym kształcie, a chodzi o myślenie, logiczne myślenie [zob. Fiałkowski, Bielicki, 2008], które jest pod szczególną dziś presją.

Dyskursem tym pragnę także wyrazić moją wielką wdzięczność wielce dostojnemu i bardzo twórczemu Profesorowi Januszowi Morbitzerowi, że nieustannie mobilizuje do krytycznego myślenia w wymiarze indywidualnym i społecznym i promuje taki paradygmat człowieka, w którym pozostaje on istotą na wskroś ludzką, nie cyborgiem, w którym człowiek to istota myśląca i kochająca, a media są jedynie pomocą w doskonaleniu tych realnych procesów.

Homo sapiens sapiens – cecha szczególna – logiczne myślenie

Człowiek, głównie dzięki swojej rozumnej naturze, jest zdolny do następujących, zasadniczych, super ważnych dla człowieczeństwa funkcji:

- myślenia – tworzenia pojęć, wydawania sądów, rozumowania logicznego;
- wolności – dokonywania wyboru;
- miłości i różnych form więzi międzysobowo-społecznych;
- autorefleksji, świadomości siebie;
- twórczości – naukowej i artystycznej;
- transcendencji, religii [Szewczyk, 2000, s. 40].

Zdaniem wybitnego filozofa M. Krapca, szczególnie mocno w swojej pracy naukowej akcentującego rolę rozumu w historii człowieka i w życiu człowieka, rozum w sposób wyjątkowy ujawnia się jako:

- zdolność pojęciowego, abstrakcyjnego poznania;
- racjonalna aktywność w dziedzinie techniki i postępu;
- zdolność do twórczości artystycznej i kontemplacji religii;
- zdolność autorefleksji nad faktem nie tylko własnego życia, ale i własnej śmierci, w czym wyraża się pragnienie trwania zawsze, nieśmiertelności [Krapiec, 1991, s. 39].

Bogactwo człowieczeństwa jest niebywale i można by mnożyć w nieskończoność cechy, dzięki którym człowiek przerasta świat zwierzęcy, wiele definicji opisowych człowieka zwraca uwagę na pewne wymiary człowieczeństwa, takie jak:

- istota kochająca – ens amans;
- człowiek istota społeczna – ens sociale;
- homo faber – twórca narzędzi;
- homo oeconomicus – istota społeczna;
- homo viator – człowiek w drodze;

- homo creator – człowiek twórca;
- istota transcendująca siebie;
- człowiek tajemnica [Szewczyk, 2000, s. 41-45].

Definicje te lub próby definicji można mnożyć i zapewne człowiek pozostanie w nieskończoność istotą pełną tajemnic, dlatego też przestrzeń badań pozostaje ciągle otwarta [zob. Miąso, 2004].

W niniejszym opracowaniu chciałbym się jednak skupić przede wszystkim na jednym z najbardziej konstytutywnych procesów, szczególnie charakterystycznych dla homo sapiens sapiens, a mianowicie roli rozumu, myślenia logicznego, o czym już wyżej sygnalizowałem. Koncentrując się na tym szczególnym aspekcie człowieczeństwa jakim jest myślenie logiczne, należy koniecznie sięgnąć do logiki jako nauki, a zarazem czynności szczególnie szlachetnie ludzkiej.

Słowo „logika” wywodzi się z greckiego terminu logos (słowo, myślenie, rozum). Najkrótsza i zarazem bardzo trafna definicja tej dyscypliny mogłaby brzmieć następująco – to nauka o poprawnym myśleniu i wyrażaniu myśli. Obejmując trzy grupy zagadnień, logika szeroko pojęta dzieli się na semiotykę (syntaktyka, semantyka, pragmatyka), logikę formalną (teoria zdań, teoria nazw) i metodologię nauk (metodologia pragmatyczna i apragmatyczna) [Galarowicz, 1992, s. 158].

Dla naszych rozważań szczególnie ważna jest semiotyka i logika formalna. Semiotyka to ogólna teoria znaków. W odróżnieniu od fonetyki, która bada stronę brzmieniową języka, semiotykę interesuje jego warstwa znaczeniowa, a dokładniej mówiąc – trzy sprawy. Po pierwsze – jakie stosunki zachodzą między znakami wewnątrz języka? Zajmuje się tym syntaktyka. Po drugie – jakie relacje zachodzą między znakami a rzeczywistością, do której się odnoszą? Odpowiedzi na to pytanie udziela semantyka. Po trzecie – co łączy język z posługującym się nim człowiekiem? Pytanie to wyznacza tematykę pragmatyki.

Logika formalna bada, w jaki sposób ze zdań o pewnej określonej budowie wynikają inne zdania o pewnej określonej formie. Inaczej mówiąc, logika formalna formułuje schematy (formy) rozumowań niezawodnych, tj. takich, które zawsze prowadzą do prawdziwych wniosków, o ile tylko prawdziwe są przesłanki. Reguły logiki formalnej można stosować w każdej nauce i w języku codziennym. Ponieważ logika formalna, podobnie jak matematyka, posługuje się językiem sztucznym, symbolicznym, nazywa się ją często logiką symboliczną. Językiem logiki zajmuje się metalogika. W skład logiki formalnej wchodzi – teoria zmiennych zdaniowych i teoria zmiennych nazwowych [Galarowicz, 1992, s. 158-159].

S. Kamiński twierdził, iż mimo swego ogromnie abstrakcyjnego charakteru logika formalna może mieć całkiem praktyczny cel, także dziś, a może szczególnie dziś – usprawnić człowieka do konsekwentnego, precyzyjnego i krytycznego myślenia lub krócej – poprawnego wnioskowania niezawodnego, a więc takiego, które od prawdziwych przesłanek prowadzi zawsze do prawdziwych wniosków [Kamiński, 1998, s. 673].

Trzecią część logiki w szerokim sensie jest metodologia nauk, zwana też filozofią nauki, logiką nauki lub teorią nauki. Etymologicznie rzecz biorąc, metodologia nauk to nauka o metodach nauk. Jest to jednak określenie za wąskie, metodologia nauk zajmuje się

bowiem nie tylko metodami badawczymi (rozumowaniem, uzasadnianiem itp.), ale i rezultatami procedur badawczych (prawami naukowymi, teoriami itp.) [Galarowicz, 1992, s. 159].

Wśród wielu subdyscyplin logicznych, zapewne subdyscypliną najczęściej przez nas używaną, choć o tym nie wiemy, jest teoria zdań. Wśród rodzajów zdań wyróżniamy zdania proste i zdania złożone. Dla naszych dociekań zatrzymamy się na chwilę wśród zdań złożonych, ponieważ poprawność logicznego z nich korzystania, na pewno w dużym stopniu świadczy o zdolności logicznego myślenia.

- Zdanie koniunkcyjne (koniunkcja) powstaje wtedy, gdy połączymy dwa zdania spójnikiem „i”. Jeśli oznaczymy funktor zdaniotwórczy „i” symbolem \wedge , pierwsze zdanie symbolem „p”, a drugie zdanie – symbolem „q”, koniunkcja ma następujący zapis symboliczny: „ $p \wedge q$ ”.
- Zdanie alternatywne (alternatywa) składa się z dwóch zdań połączonych spójnikiem „lub”. Funktor zdaniotwórczy „lub” oznaczamy symbolem \vee . Alternatywę zapisujemy symbolicznie tak: „ $p \vee q$ ”.
- Zdanie hipotetyczne, zwane też warunkowym lub implikacyjnym (implikacja) jest utworzone z dwóch zdań połączonych ze sobą za pomocą spójnika „jeżeli...to”. Część zdania warunkowego zawarta między „jeżeli” i „to” nazywa się poprzednikiem okresu warunkowego, a część znajdująca się za wyrazem „to” następnikiem okresu warunkowego. Koniunkcję zapisujemy symbolicznie: „ $p \Rightarrow q$ ”.
- Zdanie dysjunkcyjne (dysjunkcja) jest złożone z dwóch zdań połączonych spójnikiem „albo”. Zapisujemy je symbolicznie „ p/q ”.
- Zdanie równoważnościowe (równoważność) to zdanie, które powstaje z połączenia wyrażeniem „wtedy i tylko wtedy, gdy” dwóch zdań prostych. Oto symboliczny zapis tego zdania: „ $p \Leftrightarrow q$ ”.
- Zdanie negatywne (negacja) powstaje przez poprzedzenie zdania wyrażeniem „nieprawda, że”. Zapisujemy to: „ $\sim p$ ”. Przykład: „Nieprawda, że dziś jest poniedziałek”. Uwaga: nie należy utożsamiać tych zdań ze zdaniami przeczącymi, które są zdaniami prostymi (np.: „Dziś nie jest poniedziałek”) [Galarowicz, 1992, s. 173-174].

W małym podsumowaniu tej części logiki J. Galarowicz podkreśla bardzo ważną rolę, jaką odgrywa cała logika i teoria zdań w naszym myśleniu, dlatego jest tak ważna i warto jej się uczyć i ciągle lepiej stosować. Jako przykład podaje jedną z najważniejszych reguł wnioskowania: regułę odrywania. Stwierdza ona, że z implikacji i jej poprzednika można wyprowadzić jej następnik. Jeśli prawdziwa jest implikacja i jej następnik – głosi ta reguła – zawsze jest prawdziwy jej następnik. Regułę odrywania stosujemy, gdy np. przeprowadzamy następujące wnioskowanie: 1. „Jeśli dziecko jest nienawidzone, to dziecko nienawidzi innych” (implikacja). 2. „Dziecko nienawidzi innych” (następnik). 3. „Dziecko jest nienawidzone” (poprzednik) [Galarowicz, s. 180].

Wysilając nasz intelekt, próbując dociec jakiejś prawdy w konkretnej sytuacji pedagogicznej, standardowo wykorzystujemy zasady logiki, choć najczęściej nie zdajemy sobie z tego sprawy. Jej właściwe zastosowanie jest kluczem do wyciągania właściwych wniosków, konsekwentnie do właściwego postępowania z naszymi wychowankami

w procesie wychowania – dlatego tak ważna jest troska o podnoszenie naszej sprawności logicznego myślenia.

W trosce o dobre, zdrowe i logiczne myślenie warto zwrócić jeszcze uwagę na tzw. pierwsze zasady, które otwierają drogę do źródłowych sytuacji poznawczych, jak również zasadniczych aktów ludzkiego poznania (afirmacji realnego istnienia, spostrzeżeń, pojęć i sądów), do rozumowania według praw logiki. Pierwsze zasady mają swoją długą historię i stoją za nimi wielkie wysiłki wybitnych myślicieli, należą do nich następujące zasady, super ważne w procesie logicznego myślenia, dla dobrego postępowania:

- tożsamości,
- niesprzeczności,
- wyłączonego środka,
- racji bytu,
- przyczynowości,
- celowości [Krapiec, 1998, s. 367].

K. Ajdukiewicz, zachęcając do studiowania logiki i korzystania z niej w życiu, podkreśla wielowymiarowe korzyści płynące z tego dla człowieka, dziś może szczególnie cenne:

- studiując logikę zaznajamiamy się z różnymi formami logicznego myślenia, wśród nich zaś mogą się znaleźć takie, z którymi nasza praktyka myślowa dotychczas nie zaznajomiła; zapoznanie się z tymi formami wzbogaci nasz aparat logicznego myślenia i uczyni nasze myślenie sprawniejszym;
- w trakcie nauki logiki zaznajamiamy się z wykazem błędów logicznych, które często bywają popełniane; wśród tych błędów mogą się znaleźć również takie, których my sami dopuszczaliśmy się nieświadomie; zwrócenie uwagi na te błędy zapobiegnie popełnianiu ich w przyszłości, uczyni nas również bardziej krytycznymi w stosunku do innych, gdyż łatwiej i częściej spostrzegać będziemy cudze błędy logiczne;
- teoretyczna znajomość logiki pozwoli nam nie tylko zauważyć błąd logiczny w cudzym myśleniu (do czego praktyczna sprawność logiczna nieraz już wystarcza), lecz także rozpoznać, jakiego rodzaju błąd został popełniony oraz błąd ten nazwać po imieniu; dzięki temu uda nam się przekonać drugiego o tym, że to, co zarzucamy mu jako błąd, jest błędem naprawdę;
- studium logiki powinno nas też uchronić przed dogmatyzmem; powinno wyrobić w nas potrzebę uzasadniania naszych przekonań i skłonić nas do odmawiania naszego uznania twierdzeniom, które nie mają należytego uzasadnienia; ponadto studium logiki nauczy nas o tym, że nie wszystkie sposoby uzasadniania mają jednakową siłę dowodową, że niektóre nie dostarczają pewności, a tylko prawdopodobieństwo uzasadnianym tezom; dzięki temu uświadomi nas studium logiki o tym, że wiele twierdzeń przyjmowanych w nauce i w życiu uzasadnia się w sposób tylko prawdopodobny, a nie całkowicie pewny, że twierdzenia te pod wpływem rozszerzania się horyzontu naszego doświadczenia będą mogły zostać odwołane i zastąpione przez inne, które lepiej będą zdawały sprawę z nowo poznanych faktów [Ajdukiewicz, 1960, s. 4-5].

Homo mediens – wśród wielu problemów... – problemy z myśleniem

Ograniczony zakres niniejszego opracowania powoduje to, że widząc dużą skalę wielu problemów współczesnego zmediatyzowanego człowieka, pragnę skupić się jednak, moim zdaniem na tym, który dla mnie jawi się jako jeden z wielowymiarowo najgroźniejszych, a jest nim problem z myśleniem, problem z logicznym myśleniem, na co wcześniej tak mocno zwracaliśmy uwagę, a czego skutki będą mocno widoczne zarówno w obszarze emocjonalnym i aksjologicznym, wolicjonalnym i behawioralnym, jak też społecznym – problem ze stosowaniem reguł logiki, które towarzyszyły człowiekowi od pradziejów i zaprowadziły na szczyty człowieczeństwa.

Wśród wielu bardzo dobrych pozycji książkowych w ostatnim czasie, stawiających trochę na baczność współczesnego zmediatyzowanego człowieka, aby był czujny i zauważał także ciemne strony oddziaływania mediów, warto zwrócić uwagę na bardzo dobrze udokumentowaną wynikami badań książkę M. Desmurget, „Teleogłupianie”, książkę, która naprawdę mocno mobilizuje do refleksji i postawy czujności i edukacji medialnej. Wśród wielu bardzo dobrych stwierdzeń, autor poświęca oddzielny rozdział problemom związanym z hamowaniem rozwoju intelektualnego pod wpływem telewizji. Przywołuje obszernie badania (1348 uczniów), w związku z egzaminem z języka francuskiego w gimnazjum i stwierdza dramatycznie, przywołując konkluzje autorów badań, które są dla nas ważne z punktu widzenia problemów z logicznym myśleniem: *Wynik mamy jak na dłoni, katastrofalny [...]. Wszyscy ci uczniowie, którzy nie znają ani nie przestrzegają reguł uzgadniania form wyrazów i koniugacji, którzy okazują się niezdolni do powiązania tego, co wcześniej z tym, co później, dając świadectwo całkowitej niepełnosprawności w zakresie logiki: czego może się nauczyć, co zrozumieć istota, która izoluje każde spostrzeżenie, nie łącząc go relacją wynikania z tym, co je poprzedza i co po nim następuje?* [Desmurget, 2012, s. 94-95].

W innym miejscu znajdujemy mocne stwierdzenie, które także jest konsekwencją badań, iż istnieje niezaprzeczalny, silny związek przyczynowy między oglądaniem telewizji i osiągnięciami w nauce. W gruncie rzeczy nie ma w tym nic zaskakującego, do tego stopnia wydaje się pewne, że szklane pudełko podkopyje wiele filarów szkolnego sukcesu. Ani pilność, ani inteligencja, lektura, język, uwaga, czy wyobraźnia nie wychodzą nietknięte z kąpieli w telewizyjnym nurcie. Ten ostatni okazuje się tym bardziej niebezpieczny, że płynie wieloma kanałami. Telewizja jest złodziejką czasu, jest również przyczyną społecznej izolacji, źródłem lenistwa intelektualnego, czynnikiem poznawczej jałowości i wektorem rozpadu psychiki. W czasach, gdy rodzice wydają ogromne sumy na korepetycje, by ich pociechom udało się skończyć szkołę, bezkarność Pani Telewizji może wprawiać w zdumienie. Osobliwa schizofrenia, kiedy z jednej strony oczekuje się doskonałego wykształcenia, z drugiej zaś wystawia nasze dzieci na najbardziej ogłupiające treści medialne [Desmurget, 2012, s. 123-124].

Wielkim problemem z jakim będzie się musiał zmierzyć i już walczy człowiek jako istota myśląca i dokonywać wzmocnienia krytycznego myślenia to zalew informacją. A.Toffler w książce „Szok przyszłości” zwraca uwagę na tę właśnie falę informacji. Podkreśla, iż jeżeli przyjmemy, że bombardowanie płaszczyzny afektywnej nadmierną liczbą bodźców prowadzi do zakłóceń w postrzeganiu rzeczywistości, musimy przyjąć,

że podobne oddziaływanie na płaszczyznę kognitywną zakłóca naszą zdolność „myślenia”. Podczas gdy pewne reakcje człowieka na nowe bodźce są mimowolne, inne wymagają świadomych procesów myślowych, co jest uzależnione od naszej zdolności do odbioru informacji, umiejętności manipulowania nimi i oceniania ich, a wreszcie ich zapamiętywania. Racjonalne zachowanie uzależnione jest w głównej mierze od stałego dopływu nowych danych z otoczenia. Jeżeli jednostka potrafi na podstawie tych danych, przynajmniej w większości przypadków, trafnie przewidywać rezultaty swoich własnych czynów, określamy jej zachowanie jako racjonalne. Normalny stan psychiczny uzależniony jest więc od możliwości człowieka przewidywania swojej najbliższej osobistej przyszłości na podstawie informacji dostarczonych z otoczenia.

Natomiast kiedy człowiek poddany zostaje napływowi zmieniających się w sposób nie uporządkowany sytuacji, kiedy wepchnięty zostaje w otoczenie prześladowane nowymi bodźcami, wówczas mechanizm dokładnego przewidywania ulega przeciążeniu. Nie jest się w stanie dokonywać jakiejś rozumnej oceny sytuacji, od czego przecież zależy racjonalne zachowanie. Uruchamiają się wówczas mechanizmy kompensacyjne – aby utrzymać zdolność względnie trafnego przewidywania, człowiek musi dziś gromadzić i przetwarzać znacznie więcej informacji niż poprzednio. Jednocześnie powinno się to odbywać ogromnie szybko. Mówiąc krótko, im szybsze zmiany i większa liczba nowych bodźców, tym więcej musi człowiek przetwarzać informacji, aby mógł podejmować słuszne i racjonalne decyzje. Tymczasem, podobnie jak istnieje granica chłonności bodźców na płaszczyźnie afektywnej, istnieją również pewne wrodzone ograniczenia naszych możliwości przetwarzania informacji. Według psychologa G. Millera z Rockefeller University, istnieją zdecydowane ograniczenia względem liczby informacji jaką możemy odbierać, przetwarzać i zapamiętywać. Klasyfikując, wyabstrahowując i kodując informację, próbujemy poszerzyć nasze wrodzone możliwości, jednak liczne dowody wskazują, że nasze zdolności są ograniczone [Toffler, 1998, s. 341-342].

Nadmiar informacji jest bardzo mocno związany przede wszystkim z ikonosferą, czyli sferą obrazu i bombardowaniem współczesnego człowieka nadmiarem obrazu, mówi się nawet często o ekranomanii, ekranolatrii, pewnym uwielbieniu dla obrazu i niestety konsekwentnie zmniejszaniem się regularnie logosfery, czyli sfery słowa, a także wielu innych konsekwencji, szczególnie dramatycznych w obszarze logicznego myślenia, zasadniczo związanego właśnie z logosferą. Amerykańscy badacze podkreślają, że ich badania wyraźnie wskazują na to, iż częste oglądanie telewizji przez dzieci, a ośmielę się dodać, iż może także i przez innych, naraża na poważne ryzyko, że nie będą w stanie zdobyć znaczącej wiedzy o świecie, że gorzej opanują umiejętność czytania, że trudniej im będzie odróżniać rzeczywistość od fantazji i tworzyć wyobrażenia, że w ich stosunku do świata będzie więcej lęku, a przy tym, że będą niespokojne i bardziej skłonne do agresji [Patzlaff, 2008, s. 83].

W chwili, gdy piszę ten dyskurs, ukazał się kolejny numer „Newsweeka” (26/2013), zatytułowany znamienne „Psycho Polak”, gdzie kilka artykułów jest poświęconych wprost epidemii problemów psychicznych. Ekspert J. Heitzman, prezes Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego stwierdza m.in., iż próbując sprostać coraz większym wymaganiom otoczenia, wikłamy się w coraz potężniejsze napięcia i stresy. Zdaniem profesora, rodzinę

zamieniliśmy na kolegów z korporacji, przyjaciół – na wirtualnych znajomych z Facebooka, w efekcie trawi nas nowa dżuma – lęk przed życiem, wyniszcza nas ta choroba, dobija, zabija [Szulc, 2013, s. 28].

Tego typu udokumentowanych wyników badań możemy znaleźć bardzo dużo, nie chodzi o ich mnożenie, aby dramatyzować i fatalizować, należy koniecznie badać, analizować i poddawać logicznej obróbce, aby szukać dróg pozytywnego modelowania [zob. Wrońska, 2012]. Moim zdaniem, trzeba koniecznie sięgać głębiej.

Konieczność sięgania głębiej – ku pozytywnemu modelowaniu – potrzeba wielowymiarowej, zintensyfikowanej, interaktywnej edukacji

Co wobec tego, wobec ogromnej skali zagrożeń medialnych czynić? R. Patzlaff w książce o znamienym tytule „Zastygłe spojrzenie” prezentuje ogromną skalę, potwierdzonych zagrożeń medialnych. Przywołuje N. Postmana, który usilnie ostrzegał przed mityzacją nowych mediów i które to ostrzeżenia okazały się, niestety, uzasadnione. Tak więc po czasie euforii przychodzi czas refleksji. I można się spokojnie zgodzić z R. Patzlaffem, iż rzeczywiście ton sceptycyzmu znamionuje nowsze publikacje naukowe. Nie znaczy to jednak, podkreśla autor, iż producenci telewizyjni zechcą wprowadzić jakiegokolwiek zmiany do ustalonych już przyzwyczajęń publiczności. Nacisk komercji zmusza ich do tego, aby nadal za pomocą wszystkich możliwych środków zatrzymywać widzów przed ekranem telewizora, dziś także komputera. Liczba patrzących widzów jeżeli nie wzrasta, to nie powinna przynajmniej maleć. Należy się więc obawiać, że mimo otrzeźwienia wśród naukowców, nie zajdzie żadna istotna zmiana w telewizyjnych nawykach szerokich mas. Na szczęście bardzo ciekawą nutkę optymizmu i zarazem pewien dobry trop podsuwa R. Patzlaff, mianowicie wyniki licznych badań przeprowadzonych w różnych krajach, dotyczące zachowań przed ekranem, zmuszają do jednoznacznej konkluzji: ten kto potrafi konsumować telewizję świadomie i z umiarem, kto dokonuje selekcji programów i posiada władzę suwerenną nad przyciskiem wyłączającym odbiornik, ten z reguły ma coś, czego nie mają inni, a mianowicie wyższe wykształcenie! Wykształcenia tego dana osoba nie zdobyła jednak przed ekranem, zdobyła je nie w pokoju, w którym stoi telewizor, ale zupełnie gdzie indziej i dzięki odmiennym rodzajom zajęć, takim jak nauka w szkole i studia wyższe, lektura książek i gazet, muzykowanie, podróże, sport, różne rodzaje hobby i temu podobne. Właśnie dopiero owa różnorodność zupełnie innych aktywności czyni człowieka zdolnym do skutecznego przeciwstawienia się ssącej sile ekranu i pozostawania panem sytuacji. Taka osoba nie zdobywa kompetencji w zakresie medium przed odbiornikiem, lecz wbrew odbiornikowi [Patzlaff, 2008, s. 59-60].

Mocne stwierdzenie, które aż prosi się, aby powtórzyć, iż jednym z najważniejszych antidotów na uzależnienie od potęgi mediów jest nauka, permanentna edukacja, czyniona z pasją poszukiwacza, badacza, następnie permanentna lektura książek i gazet, a więc czytanie, następnie wszelkie pasje muzyczne, sportowe, hobbistyczne są drogą do wzmacniania samego człowieka myślącego, a w nim krytycznego, twórczego, ambitnego myślenia na przekór fali medialnej.

Kształtowanie postawy krytycznej za pomocą pedagogiki medialnej

Z całością naszych rozważań o potrzebie wzmacniania homo sapiens sapiens wobec potęgi promocji homo mediens, gdzie zwracamy szczególną uwagę na potrzebę troski o myślenie, logiczne myślenie, cechę szczególną człowieka rozumnego, koherentnie najlepiej współgra kształtowanie postawy krytycznej wobec mediów, bo tu właśnie następuje na ogół zaangażowanie intelektu, krytycznego myślenia. Tu się właśnie dokonuje ocena rzeczy, zjawisk i sytuacji. Osobiście sam jestem także promotorem kształtowania tej właśnie postawy, bo ona wskazuje na rolę krytycznego myślenia w wychowaniu do mass mediów. Tę postawę zwiastują następujące symptomy:

- u jednostki z tą postawą nie istnieje naiwny czy wręcz bezmyślny stosunek do samych mass mediów, a zwłaszcza do treści, które publikują;
- postawę tę charakteryzuje przynajmniej zadowolająca znajomość głównych mechanizmów mass mediów, ich specyficznego języka oraz wpływu propagandowego;
- w obrębie postawy ujawnia się tzw. dystans emocjonalny jednostki w stosunku do treści percypowanych z mediów, które mają wywoływać w niej stan zaskoczenia, euforii czy strachu;
- osoby ujawniające postawę krytyczną wobec mass mediów czerpią wiedzę o aktualnych wydarzeniach w kraju i na świecie z kilku różnych źródeł, nigdy tylko z jednego; jedynie kilka stałych źródeł informacji pozwala im porównać i ocenić krytycznie uzyskaną w ten sposób wiedzę;
- omawiana postawa odnosi się nie tylko do publikowanych treści, ale również do wiarygodności samych mediów; niektóre podejmują różnorakie zabiegi manipulacyjne, kokieterijne, aby tę wiarygodność za każdą cenę pozyskać;
- zdrowy krytycyzm ma to do siebie, że każde dzielić się ważniejszymi opiniami z innymi osobami; dlatego jednym z bardziej widocznych symptomów tej postawy jest ujawnianie swoich krytycznych ocen i przekazywanie ich drugiemu człowiekowi;
- postawa krytycyzmu wobec mass mediów wyklucza uległość w stosunku do cudzych opinii, nawet bardzo sugestywnych; często są to opinie sprzeczne ze sobą i dlatego mogą wprowadzać do świadomości ludzi chaos myślowy; stan ten, sprzyjający formowaniu się postawy krytycznej wobec mass mediów, nazywa się niezależnością myślenia;
- postawa prawdziwie krytyczna daleka jest od uprzedzeń, niechęci i różnorakich alergii; opiera się na stałym wysiłku, aby ocena mediów i publikowanych przez nie treści była obiektywna; wypowiedane wtedy opinie są w sposób dojrzały uzasadnione;
- omawiana postawa nie ogranicza się do formułowanych opinii; jest im także podporządkowane zachowanie się jednostki wobec mediów; krytycyzm więc nie ogranicza się do warstwy werbalnej, lecz wpływa na decyzję jednostki oraz na całą jej aktywność w dziedzinie mass mediów [Lepa, 2000, s. 173-174].

Na zakończenie

Zajmując się od wielu lat mediami, sam pracując w mediach, a także ucząc się i innych pedagogiki medialnej, ciągle myślę o ostatnim podrozdziale książki naszego

polskiego guru nauk o mediach, T. Gobana-Klasa, który to podrozdział nosi wielce mobilizujący tytuł – „Społeczeństwo medialne z ludzką twarzą” [Goban-Klas, 2008, s. 308]. Zawsze fascynowała mnie troska Profesora o człowieka w kontekście ciągle doskonalących się mediów. Co z człowiekiem? To pytanie musi nam ciągle towarzyszyć, troska o człowieka mediów z bardziej ludzką twarzą, troska o społeczeństwo medialne z bardziej ludzką twarzą. Troska, aby homo mediens nie przestawał być ciągle homo sapiens, a więc przede wszystkim myślący krytycznie i logicznie. Jestem pełen nadziei, że wszystko ciągle w naszych rękach, ciągle przecież powtarzamy, że media same z siebie, także nowe media, nie są ani dobre, ani złe, wszystko zależy od tego, co my z nimi robimy, wykorzystujemy konstruktywnie czy destruktywnie. Dyskursem chciałem zmobilizować siebie przede wszystkim i zaprosić innych do troski o myślenie. Człowiek myślący logicznie i krytycznie będzie umiał korzystać z mediów na użytek własny i innych. Troska o emocje, wartości, decyzje, aktywność i prospołeczność to równie wielkie wyzwania, które człowiek myślący na pewno podejmie. Trzeba więc z żywymi, realnymi, krytycznymi, logicznymi naprzód iść – wirtualność, medialność to tylko pomoc dla rzeczywistości, w której życie toczy się naprawdę, tu i teraz.

Bibliografia

- Ajdukiewicz K.: *Zarys logiki*. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1960
- Desmurget M.: *Teleoślepienie*. Wydaw. Czarna Owca, Warszawa 2012
- Fijałkowski K., Bielicki T.: *Homo przypadkiem sapiens*. PWN, Warszawa 2008
- Fukuyama F.: *Koniec człowieka*. Wydaw. ZNAK, Kraków 2004
- Galarowicz J.: *Na ścieżkach prawdy*. Wydaw. Nauk. Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1992
- Goban-Klas T.: *Media i komunikowanie masowe*. PWN, Warszawa 2008
- Kamiński S.: *Elementy logiki formalnej*. [W:] *Wprowadzenie do filozofii*. Red. M. Krąpiec, S. Kamiński, Z. Zdybicka, A. Maryniarczyk, P. Jaroszyński. Wydaw. KUL, Lublin 1998
- Krąpiec M.: *Elementy filozofii poznania*. [W:] *Wprowadzenie do filozofii*. Red. M. Krąpiec, S. Kamiński, Z. Zdybicka, A. Maryniarczyk, P. Jaroszyński. Wydaw. KUL, Lublin 1998
- Krąpiec M.: *Ja – człowiek*. Wydaw. KUL, Lublin 1991
- Lepa A.: *Pedagogika mass mediów*. Wydaw. Łódzkie, Łódź 2000
- Miąso J.: *Antropologia – wychowanie – miłość*. Wydaw. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004
- Patzlaff R.: *Zastygłe spojrzenie*. Wydaw. „Impuls”, Kraków 2008
- Szulc A.: *Cholerny lęk przed życiem*. „Newsweek” 2013, nr 26
- Toffler A.: *Szok przyszłości*. Wydaw. Zys i S-ka, Poznań 1998
- Szewczyk W.: *Kim jest człowiek*. Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2000
- Wrońska M.: *Kultura medialna adolescentów. Studium dostępności i zastosowań*. Wydaw. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2012